Nr 465. Kraków, Sroda 12 Października 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi[illegible] sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible]ierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pogrzeb Konopnickiej.

(Telefonem.)

Lwów, 12 października.

Wielką manifestacyą żałobną żegnała stolica kraju zmarłą w jej murach poetkę. Już od rana panował w ulicach ruch niebywały. Z prowincyj przybyło do Lwowa na pogrzeb mnóstwo osób, przeważnie młodzieży. O godz. 2 po południu zebrał się przed kościołem OO. Bernardynów wielotysięczny tłum. Wśród uczestników pogrzebu znaleźli się: marszałek hr. Badeni z posłami in corpore, namiestnik dr Bobrzyński, prezes Akademii umiejętności hr. Stanisław Tarnowski, Rada miejska in corpore z prezydyum, Rada szkolna krajowa z wiceprezydentem Dembowskim, senat akademicki uniwersytetu z rektorem ks. Jaszewskim w insygniach, senat politechniki z rektorem prof. Thuliem, senat akademii weterynaryjnej i akademii rolniczej w Dublanach. Posłowie ruscy przybyli także na pogrzeb.

Zwłoki zmarłej ułożono w kościele na wysokim katafalku wśród kwiatów i zieleni. Po odprawieniu egzekwi przez prowincyała OO. Bernardynów ks. Galichowskiego w otoczeniu kleru zakonnego, wyniesiono trumnę przed kościół, gdzie uczcił zwłoki chór „Lutni“ pieśnią żałobną Rutkowskiego. Na mownicę przybraną kirem, ustawioną u stóp kolumny bł. Jana z Dukli, wstąpił wiceprezydent Rutowski i pożegnał zmarłą imieniem miasta Lwowa.

Olbrzymi pochód, liczący przeszło 10.000 ludzi, ruszył następnie placem Bernardyńskim, placem Halickim, ul. Akademicką, Fredry, Kamienną i Ruską ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Gdy czoło pochodu dosięgło już cmentarza, koniec nie wyruszył jeszcze z pod kościoła Bernardynów. Oprócz grup określonych programem pochodu żałobnego, w pochodzie znalazło się bardzo wiele młodzieży gimnazyalnej z prowincyi i delegatów stowarzyszeń; wśród pochodu niesiono kilkadziesiąt wieńców.

Za trumną szli synowie i córki zmarłej, za niemi Sejm, Wydział krajowy i senaty.

U wrót cmentarza pochód rozwiązał się, a uczestnicy jego utworzyli szpaler. Na cmentarz dopuszczono tylko delegacye z wieńcami. Przy wejściu na cmentarz wzięli trumnę na ramiona studenci szkół wyższych. Chór Towarzystwa „Echo“ odśpiewał „Beati mortui“, a chór ruskiej młodzieży ruskie pieśni żałobne. Wśród szpaleru wieńców niesiono zwłoki do grobowca, położonego w pobliżu pomnika Ordona.

Po odśpiewaniu egzekwij przez księży, wstąpił na mownicę prof. Kasprowicz. Następnie przemawiał poseł Bojko, dr Daszyńska-Golińska imieniem kobiet krakowskich, p. Anna Neumanowa imieniem kobiet lwowskich, poseł Hudec imieniem partyi socyalno-demokratycznej, Gluziński imieniem młodzieży akademickiej, panna Elsa Soblówna imieniem studentek, p. Retinger imieniem Towarzystwa akademickiego „Życie“, a wkońcu p. Adam Zagórski imieniem redakcyi „Kuryera Lwowskiego“.

Już zmrok zapadł, gdy ostatni mowca skończył przemówienie. Zapalono pochodnie. Wielotysięczny tłum odśpiewał „Anioł pański, „Chorał“, a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Lwów, 12 października.

Pochód pogrzebowy dzięki zabiegom komitetu odbył się we wzorowym porządku.

Komitet pogrzebowy nie rozwiązuje się, ale zamienia się na komitet pomnikowy i w krótkim czasie zajmie się zbieraniem składek na skromny pomnik, który stanie na grobie zmarłej, a następnie także na pomnik żywy, albowiem rodzina zmarłej oddaje narodowi Żarnowiec, który przed laty ofiarowano śp. Konopnickiej jako dar narodowy. Z majątku tego ma być utworzone albo przytulisko dla kobiet pracujących, albo szkoła dla gospodyń wiejskich. Gdyby przeszedł ten drugi projekt, który ma większość zwolenników, w takim razie jeszcze w bieżącej sesyi postawionoby w Sejmie wniosek o subwencyonowanie tej szkoły.

Przed zebraniem delegacyj.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Na wczorajszej naradzie niemieckich członków delegacyi austryackiej oświadczono się za dotrzymaniem umowy, zawartej swego czasu, podług której prezydentura delegacyi przypada w tym roku na Słowianina i zgodzono się na wybór Głąbińskiego. — O godz. 5 po południu zebrali się na naradę słowiańscy członkowie delegacyi pod przewodnictwem Głąbińskiego. Z kilku stron podniesiono kandydaturę Massaryka na prezydenta delegacyj, wkońcu jednak oświadczono się za wyborem Głąbińskiego. — Jak „Slav. Corresp.“ donosi, dr Głąbiński oświadczył, że jest gotów wybór ten przyjąć, jeżeli polscy członkowie delegacyi zgodzą się na dzisiejszej konferencyi na jego kandydaturę.

Wiedeń. Jak słychać, ostatnia decyzya co do wyboru prezydenta delegacyj jeszcze nie nastąpiła, ponieważ nie przybyli jeszcze wszyscy polscy członkowie delegacyj, oraz dlatego, ponieważ polscy członkowie delegacyj oświadczyli się na konferencyi we Lwowie przeciw wyborowi Polaka na to stanowisko w obecnej chwili.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ donosi w sprawie wyboru prezydenta delegacyj: Po wczorajszej konferencyi delegatów słowiańskich oświadczył pos. Głąbiński, że w sprawie przyjęcia lub nieprzyjęcia wyboru na prezydenta musi się jeszcze naradzić z kilku polskimi członkami; istnieją bowiem wątpliwości co do przyjęcia tej kandydatury ze względu na antipolską politykę w Prusiech. — W ciągu dnia wczorajszego konferował dr Głąbiński z bar. Bienerthem. Jak słychać, dr Głąbiński jest przecież skłonnym przyjąć prezydenturę, ponieważ — jak „N. W. Tagblatt“ donosi — polityka rządu niemieckiego wobec Polaków w państwie niemieckiem w ostatnim czasie umożliwia prezesowi Koła polskiego w przemówieniu powitalnem, jakie wygłosi do cesarza przy otwarciu delegacyj, wspomnieć o wierności Niemiec, dochowanej Austryi w czasie zawikłań aneksyjnych. Decyzya ostateczna zapadnie dzisiaj.

Budapeszt. Onegdaj przed południem odbyła się przedwstępna konferencya węgierskich członków delegacyi przy udziale hr. Khuena. Na prezydenta delegacyi postawiono kandydaturę Ludwika Langa, a na wiceprezydenta hr. Augusta Zichego. Prezydent ministrów oświadczył, że po exposé ministra spraw zagranicznych w obradach nastąpi przerwa, aby dać delegatom możność przestudyowania dokumentów. Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się konstytuujące posiedzenie węgierskiej delegacyi do Wiednia, a jutro o godz. 12 w południe zjawią się delegaci u monarchy.

Strajk kolejarzy we Francyi.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wybuch strajku.

Paryż. Gdy w nocy zapadła uchwała o strajku personalu kolei północnej, kolejarze udali się na 30 automobilach do różnych stacyj kolei północnej, aby zawiadomić o tem personal. Sądzą, że także na prowincyi strajk wybuchnie

Rozmiary strajku.

Paryż. Z Perguier donoszą, że o godz. 3 rano, służba pociągu pospiesznego nr. 131 w nocy odmówiła dalszej służby. Wykoleiła się nowa lokomotywa. Jak sądzą, w Perguier stanęły dalsze dwa pociągi z wielu podróżnymi. Oprócz tego 4 pociągi towarowe stoją koło Verbery.

Paryż. Wczoraj o godz. 6 m. 10 rano przybył na dworzec kolei północnej pociąg z Calais z opóźnieniem 20 minut. Prowadzący lokomotywę dowiedział się w Amiens o wybuchu strajku. W Amiens wsiedli na lokomotywę żołnierze, którzy prowadzili pociąg do Paryża. Służbę pocztową pełnią automobile. Minister wojny wydał rozkaz, aby wszystkie wojska I. korpusu armii zmobilizowano, celem pełnienia służby na linii Paryż-Dunkierka. Jaures domaga się szybszego zwołania parlamentu. Krąży pogłoska, że także służba kolei państwowych otrzymała od komisyi strajkowej polecenie rozpoczęcia strajku.

Paryż. (Godz. 10 przed południem). W Laplain St. Denis pracuje z liczby 300 robotników kolejowych tylko 15, a z 500 maszynistów 50, zaś w La Chapella ze 100 maszynistów tylko 10, a z 1500 służby kolejowej przeszło połowa strajkuje. Ruch pociągów towarowych zupełnie wstrzymany. Między godz. 6 a 8 rano przybyło tylko 10 pociągów lokalnych; wszystkie były przepełnione jadącymi. Odszedł także pociąg ekspresowy do Calais. Dwie kompanie inżynieryi przybyły do Wersalu.

Paryż. (Godz. 11 przed poł.). Większość monterów, maszynistów i palaczy kolei północnej zastrajkowała. Na innych sieciach kolejowych służba jest normalna.

Paryż. (Godz. 12 w poł.). Z miast, położonych na linii kolei północnej, nadchodzą tylko szczupłe wiadomości, ponieważ połączenia telegraficzne i telefoniczne są częściowo przerwane. W Tergniers — jak słychać — spowodowano z rozmysłu zderzenie dwóch lokomotyw. — Pociągi pospieszne do Londynu nie mogły być wysłane.

Paryż. Pociąg do Kolonii, wysłany onegdaj w nocy, musiano zatrzymać na stacyi w Terguier, ponieważ maszynista, dowiedziawszy się o wybuchu strajku, opuścił maszynę. Gdy później chciano ten pociąg dalej wyekspedyować przy pomocy nowego maszynisty, okazało się niemożliwem, gdyż strajkujący zdołali już zerwać część toru. W Paryżu stoi mnóstwo pociągów, gotowych do wyjazdu, nie można ich jednak wysłać z powodu braku personalu.

Rozszerzanie się strajku.

Paryż. Wczoraj przyłączył się do strajku personal miejskich kolei zachodnich.

Paryż. Strajk kolejarzy daje się już bardzo dotkliwie odczuwać, chociaż nie jest zupełny. Strajkujący w wielu punktach zniszczyli tory i poprzerywali połączenia telegraficzne. Z obawy więc przed katastrofą nie mogą kursować żadne pociągi, chociaż są funkcyonaryusze, nie biorący udziału w strajku.

Żądania kolejarzy.

Paryż. Kolejarze postawili rządowi ultimatum, podając następujące warunki: podwyższenie płac i emerytur, przyznanie jednego dnia wolnego w tygodniu i minimum płacy dla rozpoczynających służbę 1850 franków rocznie, wypłacanych miesięcznie.

Akcya rządu.

Paryż. Prezydent ministrów Briand oświadczył się za jak najostrzejszem postępowaniem przeciw strajkującym, ponieważ strajk ten ma charakter polityczny i anarchistyczny.

Paryż. Tow. kolei półn. ogłasza pismo, zawiadamiające o wydaleniu maszynisty Toffin'a, który strajk zorganizował, oraz zagrażające szeregowi kolejarzy wydaleniem, jeżeli w najkrótszym czasie nie powrócą do pracy.

Paryż. Linie kolei północnej obsadzono wojskiem. Rząd powoła dziś prawdopodobnie wszystkich strajkujących, należących jeszcze do wojska, pod broń, aby w ten sposób zmusić ich do pełnienia służby. Do służby powołano też pułki kolejowe i przy ich pomocy utrzymują częściowo ruch.

Paryż. Na odbytej wczoraj Radzie ministrów prez. gab. Briand i min. robót publicznych Millerand zdawali sprawozdanie o strajku, który przyszedł całkiem niespodzianie, skoro kolejarze przyjęli pośrednictwo rządu. Strajk ma charakter bardziej polityczny i rewolucyjny niż ekonomiczny. Większość personalu kolejowego jest przeciwną strajkowi. Dla zapewnienia wolności pracy wydano już wojskowe zarządzenia. Wszelkie wykroczenia będą sądownie ścigane, a dziennik urzędowy dziś ogłosi dekret organizujący służbę kolejową w sposób wojskowy i zezwalający na powołanie obowiązanych do służby wojskowej kolejarzy na 20 dni. Rząd w danym razie użyje do lokomotyw maszynistów i palaczy okrętowych. Dla zapewnienia służby pocztowej i normalnego zaopatrywania miasta w środki żywności, wydano również zarządzenia.

Paryż. Mosty w obrębie miasta obsadzono wojskiem, gdyż zachodzi obawa strzelania do maszynistów.

Położenie w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Gibraltar. Wyjazd króla Manuela do Hiszpanii prawdopodobnie nie nastąpi, ponieważ rząd hiszpański sprzeciwił się temu. Król Manuel wyjedzie więc zapewne do Anglii.

Lizbona. Obcy dyplomaci sądzą, że obecna republika nie długo się utrzyma. Obawiają się, że ludność, która odnosi się z wielkiemi nadziejami do republiki, dozna rozczarowania. Może więc przyjść do ponownej rewolucyi.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi: Portugalski reprezentant przy Watykanie zawiadomił wczoraj z polecenia prowizorycznego rządu kardynała-sekretarza stanu Merry del Val o proklamowaniu republiki i utworzeniu rządu prowizorycznego.

Lizbona. Instytuty religijne wywiesiły na swoich budynkach obcokrajowe flagi. — Nuncyusz kazał wywiesić na swoim domu flagę austro-węgierską.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg“ donosi z Lizbony: Długi rodziny królewskiej wynoszą 4 miliony reisów (reis około 3 koron).

Kongregacye portugalskie a zagranica.

Madryt. Rząd hiszpański wydał zakaz osiedlania się w Hiszpanii wypędzonych z Portugalii kongregacyj i zakonów.

Rzym. Jak dzienniki donoszą, rząd zarządzi stosowanie ustawowych środków dla zapobieżenia przybyciu do Włoch i osiedleniu się tam portugalskich kongregacyj religijnych.

Majątki kościelne w Portugalii.

Lizbona. Wartość skonfiskowanych majątków kościelnych oceniają na 200 milionów franków.

Pogłoski o zamachu na Manuela II.

Gibraltar. Wczoraj krążyły tu pogłoski o zamachu na króla Manuela. Pogłoska ta wywołana została aresztowaniem pewnego Portugalczyka, który kręcił się w pobliżu pałacu gubernatora, gdzie mieszka król.

Telegramy

z dnia 12 października.

Wiedeń. Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand uda się wraz z małżonką na wiosnę do Berlina i Brukseli.

Sprawa limanowska.

Paryż. Ag. Havasa zaprzecza, jakoby Francya porzuciła myśl administracyjnych represalij wobec austr. nafty. Nota zauważa dalej, że pertraktacye we Wiedniu mają widoki do doprowadzenia do jak najszybszego porozumienia między austr. administracyą a tow. w Limanowy i dlatego odroczono przeprowodzenie projektowanych zarządzeń aż do ukończenia tych rokowań.

Jubileusz uniwersytetu berlińskiego.

Berlin. Wczoraj przed południem rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe uniwersytetu, na które przybyli obcy rektorowie, uczeni, ministrowie, przedstawiciele władz i t. d. O godzinie 10 przybył cesarz z cesarzową, następcą tronu i innymi członkami domu cesarskiego, oraz kanclerz Rzeszy. — Na przemowę rektora Schmidta wygłosił cesarz Wilhelm dłuższą mowę, w której oświadczył, że jest jego życzeniem, aby pod jego protektoratem i imieniem założone zostało towarzystwo, któreby sobie wzięło za zadanie założenie i utrzymanie instytucyi dla badań naukowych. Na ten cel ofiarowano już na ręce cesarza 9—10 milionów. — Dzisiejszy dzień niechaj oznacza nietylko datę jubileuszu uniwersytetu berlińskiego, ale także dalszy stopień w rozwoju niemieckiego życia duchowego. Umiejętność jest wspólną całemu światu kulturalnemu, ale jak każdy naród musi dbać o swą odrębność, jeżeli pragnie wzmocnić swą samodzielną egzystencyę, tak niechaj i ta „Alma mater“ pozostanie siedzibą niemieckich obyczajów i zwyczajów.

Następnie minister wyznań złożył życzenia imieniem rządu i oddał jako dar kraju przebudowaną bibliotekę z nową aulą i nowemi salami wykładowemi. Burmistrz Kirschner imieniem miasta wręczył zapis 200.000 marek na stypendya podróżne. Z kolei składali życzenia rektorowie wszystkich uniwersytetów pruskich, a imieniem uniwersytetów austryackich rektor uniwersytetu wiedeńskiego.

Grecya i Polska.

Ateny. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent ministrów Dragumis w polemice z posłami należącymi do t. zw. partyi młodych, wystosował apel do zebranych, aby mieli przed oczyma tragiczny los szlachetnego i dzielnego narodu polskiego. Wskutek podobnych zajść, jakie odbywają się obecnie w Grecyi, wielki naród polski stracił niezawisłość. Mowę swą zakończył Dragumis pytaniem: Czy chcecie, aby nas spotkał los Polski? na co ze wszech stron odezwały się okrzyki: Nigdy!

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Usunięcie Paulinów od zarządu Jasną Górą.

O zarządzeniach biskupa kujawsko-kaliskiego ks. Stan. Zdzitowieckiego, sygnalizowanych w depeszy, zamieszczonej przez nas wczoraj rano, otrzymujemy następujące informacye:

Częstochowa, 11 października.

Ks. biskup Zdzitowiecki przybywszy tu wczoraj wieczorem w towarzystwie ks. prałata Owczarka i ks. kanonika Michalskiego, po krótkiej modlitwie w kościele i po naradzie z ks. kanonikami z Częstochowy Lorentowiczem i Fullmanem, zwołał cały konwent Paulinów do kapitularza i ogłosił następujące zarządzenie:

1) Wobec strasznej, a wobec naszego Kościoła niesłychanej zbrodni i hańbiących nadużyć, jakich widownią stał się klasztor Jasnogórski, to sanctuarium nasze, z uwagi na oburzone i zatrwożone sumienie religijne i narodowe, ojcowie Paulini, nim będą poczynione dalsze kroki, są odsunięci od zarządu klasztorem.

2) Pieczę nad klasztorem obejmie specyalna delegacya biskupia, składająca się z duchowieństwa świeckiego.

3) Na znak żałoby zostają zawieszone solenne nabożeństwa, śpiewy, nawet gra na organach. Odprawione będą tylko ciche msze św.

4) Dalsze zarządzenia wkrótce nastąpią.

Delegacya objęła natychmiast klasztor w posiadanie.

Częstochowa, 11 października.

Paulini pozostawać będą w klasztorze za klauzurą tylko jako zakonnicy, bez prawa mięszania się do spraw kościoła; mogą odprawiać tylko jedną mszę konwencką. Stan taki ma trwać aż do ukończenia procesu Damazego Macocha i wyświetlenia sprawy świętokradztwa.

Opieczętowanie skarbca.

Częstochowa, 11 października.

Delegacya biskupia duchowieństwa świeckiego z kanonikiem katedralnym ks. Leonem Michalskim na czele, która objęła w zarząd świątynię jasnogórską, w obecności dwóch proboszczów częstochowskich, ks. kanonika Fulmana i ks. Lorentowicza, opieczętowała skarbiec, sporządziwszy odpowiedni protokół. — Ks. biskup Zdzitowiecki telegrafował do ministra spraw wewnętrznych, generał-gubernatora warszawskiego i gubernatora piotrkowskiego, że zarządził spis inwentarza skarbca jasnogórskiego.

Ks. biskup zabawi w Częstochowie przez tydzień.

Aresztowania w Częstochowie.

Jak donoszą z Częstochowy, w niedzielę i w poniedziałek dokonano tam licznych aresztowań.

Zapowiedziana na niedzielę demonstracya robotników chrześcijańskich przeciw Paulinom nie odbyła się.

Tajemnicza paczka.

O znalezionej w Szreniawie pod Proszowicami paczce z kosztownościami, które odesłano do Częstochowy dla stwierdzenia, czy nie są to klejnoty, pochodzące z rabunku na Jasnej Górze, donosi wczorajszy „Kuryer Warszawski“:

Policya śledcza warszawska informuje nas, że ową paczkę Helena Macochowa wywiozła ze sobą z Warszawy i jak stwierdzają świadkowie jej wyjazdu i osoby, które spotkały ją w czasie pościgu, nie rozstawała się z nią ani na chwilę. Musi więc paczka ta zawierać to, co jest dla Macochowej istotnie bardzo cenne, lub też grożące jej niebezpieczeństwem w razie dostania się w ręce osób trzecich.

Rola ks. Izydora.

Warszawski „Kuryer Poranny“ zamieszcza następującą informacyę z Częstochowy:

W kilka dni po świętokradztwie rozeszła się pogłoska po Częstochowie, że w łonie zgromadzenia padło podejrzenie na jednego z Paulinów, że miał jakiś udział w świętokradztwie. Według tej pogłoski, owego Paulina samo zgromadzenie uwięziło w celi i przeprowadziło badanie, które przecież podejrzenia nie stwierdziło. Owym Paulinem miał być ks. Izydor Starczewski. On to, gdy skierowano kroki śledcze na Jasną Górę, zaczął okazywać wysoki niepokój i odrazu się z tem zdradził.

W związku z tem zamieszcza „Kuryer Poranny“ następującą depeszę z Częstochowy: „Jak się okazało ze śledztwa, Izydor Starczewski przed świętokradztwem zamówił na podstawie odbitek woskowych klucze do skarbca i kaplicy u ślusarza Blachowicza.

O Stanisławie Załogu

donoszą wczorajsze pisma warszawskie:

Mnożą się poszlaki, że Załog uciekał do Prus w okolicę Sosnowca, jakkolwiek nie jest wykluczone, że wyjechał do cesarstwa. We wszystkich kierunkach wysłano za nim pogoń. Piszą o nim jeszcze z Częstochowy: Załog specyalnie używany przez Damazego nie cieszył się sympatyą wśród służby. Pamiętają niektórzy, że w czasie okradzenia obrazu Załog często bywał nieobecny, a podczas śledztwa był jednym z najgorliwszych w dawaniu wskazówek policyi i pilnie też przysłuchiwał się temu, co prowadzący śledztwo mówili, jakie stawiali wnioski. Wogóle był rozgorączkowany całą sprawą, co nawet zwróciło uwagę niektórych jego kolegów, ale przypisywano to naturalnemu w takich razach zjawisku. Dziś przedstawia się to inaczej.

Helena.

O Helenie Macochowej i jej stosunkach donoszą jeszcze z Warszawy: W roku 1908 u jednego mechanika warsztatów kolei wiedeńskiej przy ulicy Teodora, wynajęła pokój za 18 rubli miesięcznie panna Helena Krzyżanowska, nauczycielka muzyki z Łodzi. Stołowała się u swego gospodarza. Sprowadziwszy pianino z Łodzi, grywała dużo i dobrze, wkrótce nawet pozyskała kilka lekcyj, które mogłyby wystarczyć na jej utrzymanie. Jednak Krzyżanowska wydawała więcej, niż na to stać było nauczycielkę muzyki, stroiła się, mebli sprowadzała coraz więcej i kilkakrotnie wyjeżdżała. Stale odwiedzał ją co dni kilkanaście zakonnik Damazy z Częstochowy. Wyjeżdżała ona też kilkakrotnie do Łodzi i raz po kilkotygodniowej nieobecności przedstawiła akt ślubu z Damazym Macochą i jednocześnie akt zejścia, odpowiedziawszy, iż wyszła zamąż za człowieka ciężko chorego, ślub odbył się w mieszkaniu prywatnem i mąż jej zmarł po dwóch tygodniach.

Rządca domu domagał się aktu złączenia nazwisk i Krzyżanowska powtórnie wyjechała do Łodzi, skąd istotnie przywiozła nowy paszport wydany przez jednę z gmin piotrkowskich na nazwisko wdowy po Damazym Macochu.

Jak wiadomo obecnie z przyznania się Damazego, było to wszystko symulowane, akt zaś ślubny i zgonu Macocha sfałszował on sam na własne imię i nazwisko.

Po roku Krzyżanowska wciąż zasobna w pieniądze, wyprowadziła się z domu przy ul. Teodora do mieszkania w alejach Jerozolimskich, z którego też już wyszła faktycznie za mąż za zamordowanego Wacława Macocha.

Damazy w więzieniu.

Damazy Macoch, jak słychać, zachowuje w więzieniu zupełny spokój. Podczas zeznań, składanych przed sędzią Bossowskim i prokuratorem Langiem, kradzieże swe i morderstwo tłómaczy dalej miłością do Heleny Krzyżanowskiej. „Ja ją tak kochałem, mówi, że dla niej byłbym stanął do pojedynku“(!!).— Helenę znał od lat sześciu, ale utrzymywał ją tylko od 2 i pół roku. Dawał jej zrazu 200 rubli miesięcznie, potem więcej. Macoch przeczy, jakoby miał z Heleną dziecko. Dziecko, które w roku 1908 przywiozła do Krakowa, ma być dzieckiem jej siostry.

Damazy bywał dosyć często w Krakowie. — Razu pewnego, gdy wraz z Heleną zamieszkał w hotelu Kleina, wydał się podejrzanym. Sprowadzono go na policyę, gdzie po wylegitymowaniu się wypuszczono go.

Współpracownik „Głosu Narodu“ rozmawiał z osobą, znającą bardzo dokładnie stosunki wewnętrzne OO. Paulinów na Jasnej Górze. Relacye owej osobistości rzucają smutne światło na stosunki, panujące w tym klasztorze. Mianowicie osobistość ta stwierdza, że ks. Rejmana wybrano przed 15 laty przeorem tylko dlatego, że był człowiekiem zręcznym w stosunku z władzami rosyjskiemi. Na zapytanie, jakie były rządy ks. Rejmana, odpowiedziała:

„Ks. Rejman pozyskał sobie zupełnie władze rosyjskie. Miał on wpływy w Petersburgu ogromne. I w Rzymie także... Ale nie miał ducha zakonnego. Lekceważył surowe przepisy reguły paulińskiej. Przybrał nieprawnie tytuł „generała“, choć wybrano go tylko przeorem. I choć wybrano go tylko na lat trzy, ks. Rejman piastował jeszcze potem

przez 12 lat bez wyboru godność przeora. Możliwem to było tylko przy bezwzględnem poparciu rządu rosyjskiego. Miał wówczas ks. Rejman za sobą większość zakonników. Karność i duch zakonny upadły wówczas zupełnie. Nie przestrzegano klauzury, nie było „komuny", t. j. wspólnego życia i wspólności mienia, zakonnicy wydalali się z klasztoru, kiedy chcieli. Missalia płynęły do kieszeni każdego z osobna. Gorliwi, przejęci duchem reguły zakonnicy postanowili zło usunąć. Po długich staraniach wznowiono komunę i zarządzono w r. 1907 wybór przeora. Przeszedł wtedy jeszcze ks. Rejman większością jednego głosu".

Dalej informator „Głosu Narodu" opowiadał o trójce skompromitowanych księży:

Ostatnie trzy lata były okresem, w którym do władzy przyszli obok Rejmana, ks. Bazyli Olesiński jako kustosz (po śmierci ks. Bonawentury), ks. Damazy Macoch jako wicekustosz i ks. Izydor Starczewski. — Obowiązkiem kustosza (lub jego zastępcy) było przyjmowanie pieniędzy w zakrystyi na msze św. Później asygnował kustosz te pieniądze różnym księżom świeckim, a nawet posyłał za granicę (np. misyonarzom do Afryki) z prośbą, by odprawiali msze św. na oznaczone intencye. W klasztorze bowiem nie można było wszystkich mszy św. odprawiać dla braku dostatecznej ilości kapłanów.

— Czy kustosz mógł dla siebie zabierać owe pieniądze mszalne?

— Ile tylko chciał. Kontrola była niemożliwą. Mógł zapisać w książce: posłałem 100 rubli dla księdza N. N. na tyle a tyle mszy św. — a pieniądze zabrać dla siebie. Jestem przekonany, że tak obaj czynili, t. j. zarówno ks. Bazyli jak i ks. Damazy. Przeor otaczał ich specyalną protekcyą, zamianował obu definitorami, t. j. swymi doradcami i patrzał przez palce na skandaliczne wprost uleuszanowanie przez nich reguły zakonnej.

— Czy inni Ojcowie mogli brać dla siebie pieniądze?

— Wykluczone. Żaden z nich (z wyjątkiem owej trójki) nie miał ani kopiejki przy sobie. Żaden bowiem z nich nie brał pieniędzy na mszę.

Wczorajszy wieczorny „Czas" zamieszcza dwie następujące informacye:

1) „Aresztowany ks. Macoch siedzi na IV korytarzu w celi nr. 66, przeznaczonej dla dotkniętych chorobami skórnemi, w towarzystwie dwóch innych współwięźniów Steinbacha i Pawlusińskiego".

2) „Nadesłano nam z Częstochowy dokładny rachunek umeblowania, znaleziony w celi Damazego Macocha. Według rachunku fortepian kosztował 1000 rs., mały garnitur mebli 710 rs., kredens 160 rs., łóżka 100 rs., umywalnia i szafki do łóżek 30 rs., lustro i maszyna do szycia 120 rs,. serwis do kawy 45 rs., łyżeczki i łyżki srebrne 70 rs."

Z Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 12 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po deklaracyi posła Bojki imieniem ludowców (Zob. wydanie popołudniowe. Przyp. Redakcyi), pos. dr Leo uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie wyboru osobnej komisyi celem obmyślenia środków zaradczych przeciw drożyźnie. Mowca wyraża żal, że wniosku p. Stapińskiego w sprawie mięsa argentyńskiego nie przydzielono tej komisyi, tem bardziej, że i ten wniosek i wniosek ks. Czartoryskiego będzie musiał być przedmiotem jej obrad.

Drożyzna stała się w ostatnich czasach prawdziwą klęską społeczną. Środki żywności, odzież, mieszkania, podskoczyły w cenie o 50 do 100% i zagrażają zachwianiem równowagi budżetowej miliona rodzin, nawet średniego stanu. Parlament powołał do życia specyalną komisyę w tej sprawie, która wraz z subkomitetem pracuje. Mowca nie chciałby, aby reprezentacya kraju, w którym drożyzna przybrała tak zastraszające rozmiary, pominęła tę sprawę milczeniem. Jedna z głównych przyczyn drożyzny jest niewątpliwie stanowisko polityki handlowej całego państwa austryackiego. Prócz tego jednak przyczyną jest niedostateczność produkcyi i to zarówno co do środków żywności jak i co do środków mieszkaniowych; szczególnie w naszym kraju nie zastosowano lepszych środków produkcyi i nie obrano drogi assocyacyi w należytej mierze. Niedawno ankieta budowlana wykazała, że u nas koszta produkcyi domu mieszkalnego wynoszą więcej o $^1/_4$. a może i wyżej niż w zachodnich krajach. Jestto fakt ogromnie doniosłego znaczenia społecznego i powiniem doprowadzić czynniki powołane do energicznego działania.

Na polu produkcyi środków żywności ogromnie jest kraj nasz zacofany pod względem tworzenia spółek produkcyjnych, a z drugiej strony odnosi się to także do kół konsumentów. Gdzieindziej spółki konsumcyjne wydają nadzwyczaj świetne rezultaty. U nas o ile słabe próby powstały, działo się to nie fachowo i bez należytego poparcia, tak że one wkrótce upadły, demoralizując w tej mierze ludność i zniechęcając ją do dalszej akcyi.

Drożyzna wywołuje już objawy dość groźne. Mowca przypomina olbrzymi pochód demonstracyjny w Wiedniu, który połączył wszystkie warstwy ludności. Rzecz ta nabiera doniosłego znaczenia, jeżeli się uprzytomni, że swego czasu jeden wielki pochód w Wiedniu przed parlamentem i burgiem wystarczył, aby rząd zrozumiał swoje stanowisko w sprawie reformy wyborczej do parlamentu. Mowca nie chciałby, aby akcya rządu była wypływem jakiejś demonstracyi; pragnie, aby ci, którzy są odpowiedzialni za kierunek spraw publicznych, nie patrzyli obojętnym okiem na nędzę milionów ludzi. Powinniśmy wszyscy z uczuciem solidarności przystąpić do badania przyczyn tej klęski i do obmyślenia środków jej złagodzenia. (Potakiwania).

Za nagłością przemawiali pos. Adam i Stefczyk, poczem pos. Landau omawiał specyalnie kwestyę drożyzny mieszkań i podnosił, że lewica Sejmu doprowadziła już do uchwalenia wniosku, wzywającego rząd do stworzenia funduszu mieszkaniowego na budowę domów dla instytucyj rządowych i mieszkań dla funkcyonaryuszy rządu, oraz wzywającego Wydział krajowy do stworzenia taniego kredytu budowlanego i zwołania ankiety na podniesienie przemysłu budowlanego. Częściowo wnioski te już się zrealizowały, bo np. Wydział krajowy w porozumieniu z Bankiem krajowym już umożliwił korzystanie z taniego kredytu budowlanego. Jestto jednak jeszcze wszystko mało, zwłaszcza, skoro się zważy, że w miesiącach najbliższych grozi miastom znowu wielki napływ ludności, pozbawionej zajęcia w przemyśle szynkarskim. Jedynym radykalnym środkiem jest zdaniem mowcy popieranie stowarzyszeń budowlanych, opartych na samopomocy, o czem poucza przykład zagranicy. Parlament u nas już coś w tym kierunku zrobił, komisya drożyźniana uchwaliła jednomyślnie wniosek o stworzenie funduszu mieszkaniowego, zasilanego corocznie kwotą 6 mil. koron. Akcya ze strony kraju byłaby w tym kierunku bardzo pożądaną. Przeciwdziałanie drożyźnie mieszkań nie koliduje zupełnie z interesami rolnictwa, gdyż o ile rolnictwo wspomagane jest bezzwrotnemi subwencyami, to szłoby o pomoc w formie zwrotnych i zabezpieczonych pożyczek.

Mowca wyraził nadzieję, że posłowie będą cenili dobro miast i nietylko uchwalą wniosek pos. Leo, ale także w komisyi przychylą się do propozycyi, jakie reprezentanci miast poczynią celem złagodzenia klęski drożyzny.

Po przemówieniu pos. Petruszewicza pos. Bandrowski oświadczył, że państwo nietylko obojętnie patrzy na akcyę parlamentarnej komisyi drożyźnianej, ale w rzeczywistości prowadzi politykę przeciwną tej akcyi, politykę jednostronną, agrarną; to samo okazuje się i w naszym Sejmie. Nietylko prawica teraz milczy, ale przy sposobności wniosków pos. Stapińskiego i Czartoryskiego występuje przeciw akcyi, która przynajmniej chwilowo służyć ma ku złagodzeniu drożyzny. Lewica doznała poparcia u ludowców i klubu ruskiego. O ile jednak pos. Petruszewicz sprawę traktował poważnie i spokojnie, to w przemówieniu pos. Stefczyka mowca dosłuchał się dawnego tonu, z którym niechętnie spotyka się na arenie społecznej. Była w tem niby życzliwość, ale i staranie, aby przy tej sposobności coś uzyskać dla celów jednostronnych, t. j. dla wsi. Taka jednostronność nie jest polityką ogólno krajową, a nawet żadnej partyi nie wyjdzie na dobre, bo drożyzna wogóle nie jest sprawą partyjną. Już z tego względu powinno się wybrać komisyę drożyźnianą, aby ci, którzy stoją na stanowisku jednostronnem, mieli sposobność przekonania się, że sprawa ta nie nadaje się do walki, bo chodzi tu o nędzę ludności w całym kraju.

Po krótkiej polemice pos. Stefczyka z wywodami pos. Bandrowskiego nagłość wniosku uchwalono i postanowiono wybrać komisyę z 21 członków.

Z kolei odesłano do odpowiednich komisyj kilka wniosków.

Przy sprawozdaniu komisyi szkolnej w sprawie petycyi nauczycieli i nauczycielek o przyznanie w drodze łaski dodatków 5-letnich, przemawiał pos. Makuch i poparł te petycye. Na tem dyskusyę nad tym punktem przerwano.

Na końcu posiedzenia pos. Laskowski odpierał zarzut pos. Bojki, że konserwatyści ponoszą winę przewlekania reformy wyborczej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

Komisye.

Lwów. Wczoraj przed południem obradowała komisya przemysłowa przy udziale marszałka, szefa departamentu przemysłowego dra Jahla i projektodawców z poza grona komisyi: pp. Stefczyka i Lea. Rozpoczęto generalną dyskusyę nad referatem p. Battaglii o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego patronatu dla spraw rękodzielniczych i drobnego przemysłu. Przemawiali: Ciuchciński, Leo, Halban, Staruch, Stefczyk, Battaglia, Federowicz i inni. Pos. Staruch oświadczył, że Rusini tylko wtedy zgodzą się na utworzenie tego patronatu, jeżeli będzie on podzielony na sekcye: polską i ruską. Dotyczące zaś przedłożenie w obecnej formie będą zwalczać. Ogólną dyskusyę odłożono a omawiano sprawę utworzenia krajowego funduszu dla popierania drobnego przemysłu.

Oświadczono się, aby sprawozdawca komisyi budżetowej oświadczył się za utworzeniem funduszu 5 milionów kor., aby do budżetu krajowego na r. 1911 wstawiono jako pierwszą ratę na ten cel utworzenia tego funduszu 150.000 koron, a dalej co roku po 200.000 kor.

Lwów. Komisya budżetowa uchwaliła wczoraj pokryć niedobór budżetu na r. 1911 krótkoterminową pożyczką, a nie podwyższeniem dodatków krajowych do podatków bezpośrednich.

Kronika.

Kraków, środa 12 października.

Kalendarzyk kościelny: Maksymiliana bm. i Eustachiego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 59, zachód o godz. 4 m. 56, długość dnia godzin 10 min. 57.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, ciepłota spada, stan pogody utrzymuje się dalej.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Złoty wiek rycerstwa".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Robert i Bertrand".

Teatr miejski we Lwowie: „Wdówka".

Ambulatoryum kliniki chirurgicznej rozpoczyna przyjmować chorych z dniem 15 października; klinika stała 20 października.

Z Klubu pocztowego. Onegdajsze przedstawienie Kółka dramatycznego Klubu pocztowego dało jeden dowód więcej swojej sumienności i wydatnej pracy na deskach scenicznych. Odegrano obrazek sceniczny „Dzieciaki" i wesołą sztuczkę ludową „Chłopi arystokraci". Obie sztuki, jak zawsze starannie wyreżyserowane, grano z humorem i werwą, to też publiczność nie szczędziła oklasków uznania wykonawcom, zmuszając ich do powtarzania poszczególnych części śpiewnych.

Okradzenie p. Cyganiewicza. Jak donieśliśmy przed kilku dniami, p. Zbyszko Cyganiewicz padł ofiarą okradzenia przez własnego impressaria i tłomacza Albertiego Salomona Canetti. Canetti okradł p. Cyganiewicza na kilka tysięcy koron, zabierając mu, prócz znaczniejszej gotówki, ordery z bryllantami, biżuterye i t. p. Za Canettim zarządzono pościg, który okazuje się już bezprzedmiotowym, gdyż wczoraj otrzymał p. Zbyszko Cyganiewicz kartkę z Hannoweru od Canettiego, w której wesoły impressario daje upust swemu dobremu usposobieniu. Pisze on do „kochanego Zbyszka", że pudełka z biżuteryj, lecz bez biżuteryj, odeśle mu z całą przyjemnością pod warunkiem, że w najbliższym czasie wyśle mu Zbyszko jeszcze 1000 koron, bo tyle potrzebuje do wyjazdu do Ameryki. Naturalnie nie ulega wątpliwości, że Canetti znajduje się już na morzu.

Oszustwa na szkodę kas chorych. Z Budapesztu telegrafują: Policya aresztowała z powodu oszustwa na szkodę kas chorych robotniczych przez składanie w aptekach recept nie wydanych faktycznie, lekarza dra Fränkla, oraz aptekarzy Glücka i Brauna, którym udowodniono, że w porozumieniu z dr Fränklem na podstawie fałszywych recept kazali sobie przez kasy wypłacić kilka tysięcy koron. Przeciw trzeciemu lekarzowi wytoczono śledztwo.

Pożar lasów. Z Nowego Jorku telegrafują: Pożary lasów w Minnerote zmniejszyły się, niebezpieczeństwo jest jednakże ciągle jeszcze wielkie. 400 osób zginęło.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę Franciszka Metzgera z Czarnego Dunajca do Żywca i zamianował profosa 20 p. p. P. Przyczynka kancelistą w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu.

Prezydent dyrekcyi poczt zamianował starszymi pocztmistrzami pocztmistrzów K. Döninga w Schodnicy, E. Orleckiego i Wasiewicza we Lwowie, a Stefana Jaworskiego w Wieliczce.

„Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Zdzisława Lubomęskiego z Leżajska do Bochni, dra Benedykta Kasprzyka z Rozwadowa do Wieliczki, Alfreda Drożdzikowskiego z Mszany Dolnej do Chrzanowa i dra Władysława Alfonsa Dymka z Żabna do Chrzanowa; nadał sędziemu krakowskiego okręgu wyższego sądu kraj. drowi Alfredowi Matlakowi posadę sędziego w Białej. Dalej zamianował minister sprawiedl. sędziami auskultantów: Michała Jaca dla okręgu krak. wyż. sądu kraj., St. Sobolewskiego dla Ulanowa, dra Fryderyka Zimmermanna dla okręgu krak. wyż. sądu kraj., St. Panasia dla Mszany Dolnej, Floryana Jaworskiego dla Żabna i Fr. Klasę dla Rozwadowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 października.

HOTEL SASKI: Z. Ortwein, Kurzmann z Wiednia, J. Amouraux z Król. Pol., T. Koula z Pragi, G. S. Bielsk z Sosnowca, K. Mlicki z Kormaszowa, M. Wetzlich z gubernii kaliskiej, P. Ettinger z Moskwy, A. Rutkowski z gub. płockiej. M. Jędrzejowicz z Dylągówki, W. Sozańska ze Lwowa, J. Zaleska z Zakopanego, T. Bukowski z Kielc, R. Böhm z Wiednia, M. Dannhauser z Lyonu. M. Masson z Paryża, H. Kondratowicz z Warszawy, H. Niewiarowski z Zajęcznik, A. Kodermatz, O. Kortschall z Wiednia, A. Jungst z Ostrowa, G. Boradag z Stokholmu, M. Leszczyński z Król. Pol., Cz. Swiejkowski, bar. St. Dangel z Warszawy, M. Gradstein z Częstochowy, Wł. Ambrożkiewicz z Włocławka, T. Scheid L. Loewenstein z Wiednia, L. Bocheński z Król. Pol. L. Chomiński z Litwy, Aug. Szczurowski z Galicyi, Wł. Łaszkiewicz z gub. lubelskiej. D. J. Ueberall z Nowego Sącza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 października. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 2?8·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 277·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 300·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·70. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 111·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 518·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 88·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 60·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 254·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 11 października. Austryackie banknoty 84·95 Spirytus —·—.

Paryż, 11 października. Renta 3-pro. 96·65. Mąka 37·95.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 11 października. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 669 50, węg. Zakł. kred. 852 50, Anglobanku 316 25, Unionbanku 627 25, Länderbanku 53? —, Bankverein 557 25, Bodencredit 13 03, Galic. Banku hipotecz. 686 —, Kolei państwow. 76? 50, kolei połudn. 117 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 15, kolei Czerniow. — —, Alpiny 774 —, Rima Muranyi 701 50, Prag. Tow. żelazn. 28 37, Fabryki broni 741·—, Akcye tureckie tyt. 374 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 860 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 15, Węgier. renta koron. 91 75, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 255 50, Marki 117 61, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 90

Usposobienie: silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski